

# Waldemar Chrostowski

---

"Wprowadzenie do hebrajszczyzny biblijnej. Cz. 1-2", Giovanni Deiana, Ambrogio Spreafico, Stanisław Bazyliński, Warszawa 2001 : recenzja]

---

Collectanea Theologica 73/2, 191-194

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Giovanni DEIANA, Ambrogio SPREAFICO, Stanisław BAZYLIŃSKI (oprac. wersji polskiej), *Wprowadzenie do hebrajszczyzny biblijnej*, ss. XX + 228; *Część praktyczna. Klucz do ćwiczeń – kasety – analiza gramatyczna chrestomatii*, ss. X + 85, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001.

Nieodzowny warunek naukowego uprawiania egzegezy i teologii biblijnej stanowi dobra znajomość języków biblijnych: hebrajskiego, aramejskiego i greckiego. Kuźnią kadry naukowo-dydaktycznej dla biblistyki katolickiej jest przede wszystkim Papieski Instytut Biblijny w Rzymie, który w 2009 r. będzie świętował setną rocznicę utworzenia i działalności. Kładzie się tam wielki nacisk na gruntowne nauczanie języków biblijnych, a także innych z nimi spokrewnionych, bądź języków najważniejszych, zwłaszcza starożytnych, przekładów ksiąg świętych. Właśnie temu jest poświęcony niemal w całości pierwszy rok studiów. Każdy, kto je przeżył, wie, jak żmudne jest przyswajanie sobie zasad hebrajskiej i greckiej gramatyki i składni oraz słownictwa. W ostatnim ćwierćwieczu tacy wykładowcy jak Karl Ploetz, James Swetnam czy Angelo Spreafico uczynili wszystko, aby żaden student nie zdołał się wymigać od codziennych sprawdzianów i częstych egzaminów. Trzeba przyznać, że końcowa satysfakcja nauczanych i nauczających jest jednak ogromna, zaś rezultaty intensywnej pracy wielce owocne.

Duża część polskich studentów „Biblicum” rozpoczyna tamtejsze studia mając pewną znajomość języków biblijnych wyniesioną z rodzimych uczelni. Ale nie wszyscy kandydaci na biblistów trafiają do Rzymu bądź innych zagranicznych ośrodków naukowych i wielu musi poprzestać na studiach w kraju. Mimo że w ostatniej dekadzie powstały nowe uniwersyteckie wydziały teologiczne i na każdym studenci otrzymują wykształcenie biblijne, poziom przygotowania filologicznego nadal pozostawia sporo do życzenia. Dwie kwestie wysuwają się na pierwszy plan, a mianowicie odpowiednio wykwalifikowani wykładowcy oraz dobre i przejrzyste podręczniki. Co się tyczy podręczników, istniało dotychczas kilka, które odegrały wielką rolę w nauczaniu języków Biblii. Odnośnie do hebrajskiego były to: Paweł Le ks, *Gramatyka języka hebrajskiego* (Lublin 1958), Paweł Nowicki, *Język hebrajski* (Warszawa 1958) oraz *Hebrajszczyzna biblijna* (Warszawa 1978), Józef Wiesław Rosłon, *Podręcznik języka hebrajskiego* (Warszawa 1969) oraz *Wypisy do nauki języka hebrajskiego i greckiego z porównaniami i gramatyką* (Warszawa 1979), Witold Tyloch, *Gramatyka języka hebraj-*

skiego (Warszawa 1980), zaś ostatnio Alfred Tschirschnitz i Wojciech Kalina, *Gramatyka języka hebrajskiego w zarysie* (Warszawa 1996) oraz Maciej Tomal, *Język hebrajski biblijny* (Warszawa 2000). Poziom naukowy i dydaktyczny tych podręczników jest zróżnicowany, lecz jeżeli uwzględni się kilka innych opracowań, o charakterze słowników i komentarzy filologicznych, trzeba uznać, że sytuacja nie była najgorsza. Tym większa zatem radość z faktu, że przybył nam nowy podręcznik. Jego potrzeba stawała się tym pilniejsza, ponieważ starsze są już trudno dostępne, udoskonaliły się też metody i techniki nauczania języków obcych, również starożytnych.

Nowo wydane *Wprowadzenie do hebrajszczyzny biblijnej* to polskie opracowanie podręcznika, którego trzecie wydanie włoskie ukazało się w 1992 r. Różni się ono od dwóch poprzednich, bo całkowicie przepracowano ćwiczenia pierwszych lekcji oraz dodano małą „chrestomachie”. Autorzy podręcznika, których sylwetki zostały przedstawione na s. IV okładki, mają duże doświadczenie w nauczaniu hebrajskiego. Giovanni Deiana (1942) w latach 1983-1995 wykładał języki biblijne na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, zaś aktualnie jest kierownikiem działu językowego na Papieskim Uniwersytecie Urbaniańskim w Rzymie. Ambrogio Spreafico (1950) wykładał biblijny język hebrajski na „Biblicum”, a następnie został profesorem Starego Testamentu na Papieskim Uniwersytecie Urbaniańskim i od kilku lat sprawuje urząd rektora owej uczelni. Autor opracowania wersji polskiej, Stanisław Bazyliński OFMConv (1962), od 1999 r. wykłada Pismo Święte na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury w Rzymie, zaś ostatnio także język hebrajski na Papieskim Instytucie Biblijnym. W *Przedmowie do wydania polskiego* wymienia on kilka rodzimych podręczników, dodając do wyżej wyliczonych jeszcze *Gramatykę języka hebrajskiego* autorstwa Józefa Archutowskiego, wydaną w 1908 i wznowioną w 1925 r. Decyzję o „spolszczeniu” podręcznika tłumaczy dwoma względami: mianowicie jego wielką wartością merytoryczną oraz rosnącym zapotrzebowaniem w Polsce. Miarę uznania dla naukowo-dydaktycznej wartości książki stanowi fakt, iż doczekała się kilku wznowień włoskich oraz została przetłumaczona na język angielski, francuski, hiszpański, koreański i portugalski. „Studenci docenili ten <elementarz> – czytamy w *Przedmowie* – przede wszystkim ze względu na przejrzysty układ treści oraz skondensowanie bogatego materiału dydaktycznego do minimum, niezbędnego do samodzielnego podejścia do tekstów biblijnych. Praktyka i wyniki nauczania potwierdziły, że jest to możliwe” (s. XVII). Nieco dalej S. Bazyliński dodaje: „Przygotowaniu wydania polskiego przyświecała zasada dochowania wierności oryginałowi. Niemniej jednak wprowadzono pewne poprawki i zmiany, które zostały zatwierdzone przez autorów” (s. XVIII), a następnie wyjaśnia, na czym one polegały.

Podręcznik składa się z dwóch tomów, a jego celem, o czym mowa we *Wprowadzeniu*, jest pomoc studentom w osiągnięciu „minimalnej znajomości języka hebrajskiego w ciągu jednego lub dwóch semestrów w wymiarze dwu godzin tygodniowo” (s. 1). Jest to bardzo ważna wskazówka, ułatwiająca właściwe zaplanowanie i zrealizowanie programu nauczania. W Polsce semestr akademicki liczy piętnaście tygodni. Podręcznik zawiera 39 lekcji. Przerobienie ich w ciągu jednego semestru raczej nie wchodzi w rachubę, ponieważ nie wszystkie dni w każdym tygodniu wykładowym są „robocze”, a poza tym cykl studiów teologicznych, także w zakresie specjalizacji biblijnej, jest na tyle zróżnicowany i intensywny, że nie pozwala studentowi skupić się wyłącznie na nauce języków. Trzeba podkreślić, że pierwszy rok studiów na „Biblicum”, traktowany jako propedeutyczny, jest poświęcony właśnie nauce hebrajskiego i greki biblijnej, wprawdzie w wymiarze jednej godziny dziennie, ale za to cztery razy w tygodniu. Taki sposób nauczania języków jest na pewno skuteczniejszy, jednak na razie w Polsce można o nim tylko opowiadać, bo naśladownictwo raczej nie wchodzi w rachubę. Byłoby znakomicie, gdyby zawartość podręcznika została przerobiona w okresie jednego roku akademickiego, natomiast przyjdzie się pewnie zadowolić okresem dwuletnim, pod warunkiem że studenci biblistyki rzeczywiście przyswoją sobie cały materiał. Podręcznik może też służyć osobom, które decydują się na trud samodzielnej nauki języka hebrajskiego. Wymaga to od nich wielkiej dyscypliny, ale może być nie mniej owocne niż stacjonarne studia akademickie.

Wszystkie lekcje zostały podzielone na dwie części. Pierwsza, obejmująca 22 lekcje, dotyczy fonetyki (4 lekcje) i morfologii. Druga kontynuuje zagadnienia z zakresu morfologii, zaś 6 ostatnich lekcji podaje podstawowe wiadomości o składni. Jest to układ czytelny i poprawny. Pozwala stopniowo i systematycznie poznawać tajniki hebrajszczyzny biblijnej, a zarazem – co jest nie bez znaczenia dla przebiegu i rezultatów procesu dydaktycznego – odczuwać satysfakcję z poczynionych postępów. Każda lekcja ma dwie części: podanie i wyjaśnienie reguł oraz ćwiczenia. Pierwsza ma charakter dydaktyczny, wskazuje zwięzłe i jasne reguły, przejrzyste ułożone merytorycznie i graficznie. Drugą otwiera mały słownik, którego hasła pokazują częstotliwość występowania poszczególnych słów hebrajskich, po czym następują starannie opracowane i uporządkowane ćwiczenia. Ich celem jest wytworzenie „podstawowych nawyków językowych, nieodzownych w podejściu do tekstu biblijnego” (s. 1). Należy powiedzieć, że jest to dobra i skuteczna metoda. Co się tyczy częstotliwości występowania poszczególnych słów w Biblii Hebrajskiej, przyswojenie sobie tych, które występują najczęściej, pozwala szybciej odczuć praktyczne korzyści z nauki języka. Studenci hebrajskiego, podobnie jak greki Septuaginty oraz greki NT, mieli już wcześniej do dyspozycji bardzo przydatne pomoce. Cały zawarty w podręczniku materiał został opracowany i podany w taki

sposób, aby po jego przerobieniu student był w stanie samodzielnie przeczytać Księgę Rut. Istotnie, jest to bardzo dobry przykład łatwiejszej i pięknej hebrajszczyzny biblijnej. Dla porównania, powszechnie znany podręcznik G. Lambdina przygotowuje do samodzielnej lektury napisanych prozą rozdziałów Księgi Jeremiasza. Dla ułatwienia studentom kontaktu z tekstem biblijnym na s. 179-186 przytoczono tekst Księgi Rut wg krytycznej edycji BHS. Po lekcjach (s. 1-150) następują wzory odmian, najpierw zaimków i rzeczowników, a potem czasowników i liczebników, a także główne wiadomości o akcentach (s. 151-178). Bardzo pożyteczna jest *Mała chrestomatia* (s. 187-201). Wydany niedawno (Warszawa 1998) *Słownik współczesnego języka polskiego* nie zawiera słowa „chrestomatia”, wiadomo jednak, że jest to przestarzałe określenie zbioru fragmentów z różnych dzieł literackich, albo dzieł różnych autorów, przeznaczonego do nauczania. Nowsze odpowiedniki tego terminu to „antologia” albo „wypisy”. Na omawianą antologię składa się 9 perykop biblijnych wybranych z Rdz, Wj, Pwt, Sdz i Ps. Tom pierwszy podręcznika zamyka *Słownik* (s. 203-228), który obejmuje około tysiąca słów hebrajskich.

Tom drugi nosi podtytuł *Część praktyczna. Klucz do ćwiczeń – Kaseta – Analiza gramatyczna chrestomatii*. Autorzy podręcznika napisali: „Wychodząc naprzeciw osobom, które pragną nauczyć się języka hebrajskiego biblijnego, a nie mogą uczęszczać regularnie na lektorat, oddajemy niniejszym do ich użytku trzy narzędzia ułatwiające studium tego języka” (s. IX). Nie jest jasne, czy – ich zdaniem – skuteczna byłaby samodzielna nauka hebrajskiego, podjęta bez wsparcia ze strony nauczyciela. Bardzo pomocna jest dołączona do książki kasetka, aczkolwiek pewne zastrzeżenia budzi wymawianie i czytanie przez lektora tekstu hebrajskiego, który w takim wykonaniu brzmi nieco sztucznie. Lepsza i bardziej wiarygodna byłaby wymowa zbliżona do używanej przez Polaków.

Ciekawe, czy i na ile podręcznik przyjmie się na polskich wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych. Jego oryginalne wydanie ukazało się przy współpracy Towarzystwa Biblijnego i Uniwersytetu Urbaniańskiego, a zatem być może i w polskich warunkach warto było pomyśleć o ściślejszym związaniu się z którąś z naszych uczelni. Pewien krok w tym kierunku został wykonany, bowiem *Słowo wstępne* do wydania polskiego napisał ks. dr Krzysztof Bardski, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Publikacja zasługuje nie tylko na odnotowanie, lecz na szerokie wykorzystanie w nauczaniu hebrajszczyzny biblijnej. Przyszłość pokaże, czy wraz z rosnącą liczbą i dostępnością podręczników powiększy się też grono osób coraz lepiej znających języki Biblii i odpowiednio przygotowanych do naukowego uprawiania egzegezy i teologii ksiąg świętych.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa